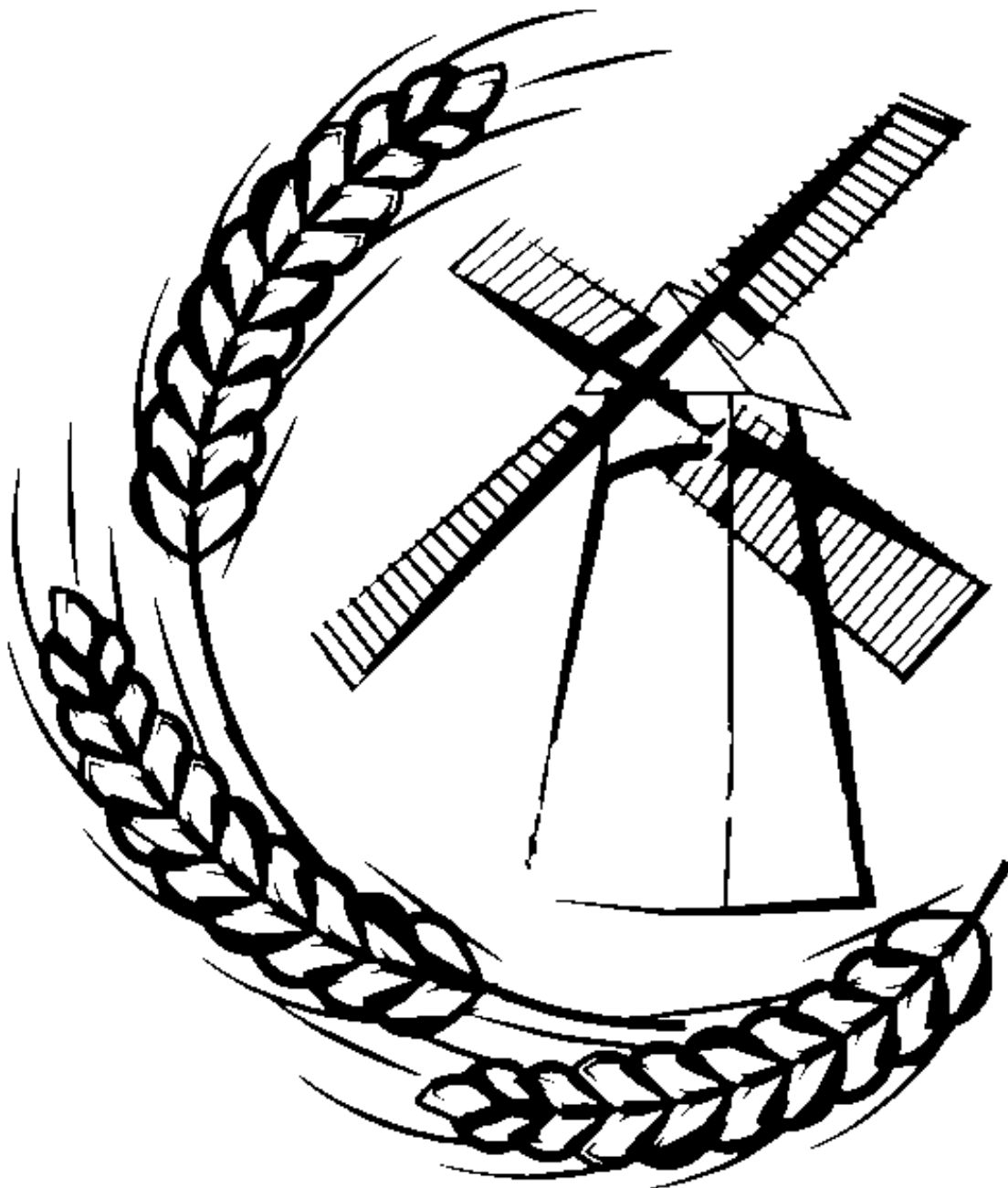




WYRYCKIE WIEŚCI

KWARTALNIK KULTURALNO – SPOŁECZNY



WYRYCKIE WIEŚCI

Stowo proboszcza

FATIMA WCIĄŻ AKTUALNA...

Zacznę bardzo osobiście...

Cieszę się niezwykle, że w tym roku w naszej wspólnotie parafialnej gościliśmy aż trzech neoprezbiterów, świeżo wyświęconych kapłanów, którzy wraz z nami modli się, celebrowali Eucharystię, udzielili specjalnego błogosławieństwa.

Ja zaś wspominając przy tej okazji swoją prymicję i dziękując za łaskę powołania, oraz modląc się o nowe, dobre, święte powołania, także z naszej wspólnoty parafialnej przypomniałem sobie mój osobisty motyw związania z Matką Bożą Fatimską.

Otóż mój pierwszy, skromny udział w utrwalaniu tajemnicy objawień w Fatimie, wyraża się w tym, że przed 23 laty, darem i pamiątką mojej Mszy św. prymicyjnej w rodzinnym kościele w Dębowej Kłodzie jest mały witraż, jedno okno z 10 tworzących wielką kompozycję witrażową na froncie kościoła przedstawiającą Cud Słońca...

A jak wszyscy, pewnie wiemy 13 października 1917 r. na zakończenie objawień fatimskich miał miejsce zapowiedziany przez Maryję - Cud Słońca - znak dla wszystkich, aby mogli uwierzyć...

Znak ten jednak nie był pełny, jak później wyjaśniała Łucja, z powodu niewiary burmistrza Fatimy, który pod wpływem masonskich i liberalnych, wrogich wierze i Kościołowi sił, w sierpniu aresztował bezprawnie dzieci, aby nie dopuścić do dalszych objawień.

Również, jak tłumaczą badacze objawień fatimskich, znak z października został niejako przedłużony w czasie i rozłożony na inne znaki, mające ostrzegać ludzkość i wzywać do wiary i nawrócenia.

Jednym z takich znaków była niespotykanych rozmiarów zorza polarna widziana w nocy 25 stycznia 1938 r. w całej Europie, Azji, północnej Afryce i Ameryce. Matka Boża w II tajemnicy fatimskiej mówiła tak:

"Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznanie światło, wiedzcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie. Będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego."

Pamiętam z dzieciństwa, że starsi ludzie wspominali, iż przed II wojną światową na niebie w nocy był widoczny świetlisty krzyż, i że wtedy

wszyscy z lękiem mówili, że nadchodzą straszne czasy...

Wtedy o objawieniach w Fatimie ludzie pewnie jeszcze nie słyszeli, ale znak był dany... To zapewne ta wyjątkowa zorza, mogła tak się układać, że była widziana jako świetlisty krzyż na niebie i mogła być znakiem, który zmusza, aby się zastanowić dokąd zmierza świat...

Gdy rozważałem tę tajemnicę, poruszyła mnie myśl, że mieszkający tu na terenie parafii Lubień ludzie, czy to katolicy czy także prawosławni, pewnie tej styczniowej nocy 1938 r. widzieli tę dziwną światłość... Co myśleli? Jakie wyciągali wnioski?

Otóż na wiosnę 1938r. zaczęli budować nasz parafialny kościół. Jakimś nadludzkim zrywem w przeciągu kilku miesięcy wybudowali piękny, charakterystyczny kościół, z wyraźnie wskazującą w niebo wieżą i krzyżem górującym nad całą okolicą!

Oto odpowiedź ludzi wierzących na znaki, które są nam dawane. Wobec niepewnych czasów, nadciągającej grozy wojny, niebezpiecznych, ciężkich czasów, idziemy do Boga. Budujemy miejsce spotkania z Bogiem, przybytek Jego przebywania pośród nas. Świątynia to miejsce schronienia, ocalenia, dom Boży...

A dziś po 100 latach od objawień fatimskich, po prawie 80 latach od wybudowania lubieńskiego kościoła, co trzeba nam robić?

Może najpierw trzeba uświadomić sobie, (papież Franciszek powiedział niedawno: "trwa III wojna światowa"?), że trwa globalny, szalony atak na człowieka (gender), na wiarę w Boga prawdziwego (islam), na Kościół wierny Chrystusowej Ewangelii (media, "fake newsy") i na naszą Ojczyznę - Polskę (UE), która, po demokratycznych wyborach, chce kroczyć drogą wierności tradycji chrześcijańskiej, prawdy o człowieku i prawdziwej wolności...

Trzeba, też mieć w pamięci, że za wszystkimi formami ataku zła stoją siły duchowe, to nie tylko polityka, ekonomia, gospodarka ale ideologia, której ojcem jest szatan, kłamca, zwodzielec, wróg ludzkości... Jego synami są ludzie kłamstwa, nienawiści, buntu, wojny, ciemności...

"...Rosja rozszerzy swe błędne nauki po świecie..." - ostrzegła Maryja w Fatimie. Poprzez cud z 1920 r. - ofiarowany nam przez Maryję - dla ocalenia Polski i Europy - znaleźliśmy się w centrum duchowej walki...



Gdy w 1939 r. dwie ateistyczne, wrogie Bogu, Ewangelii i Kościołowi ideologie faszyzmu i komunizmu uderzyły na Polskę, a 1946 r. Europa i świat podzieliły się na dwa gotowe na wojnę, zniszczenie i samozagładę bloki, wówczas Polska zajęta i zniewalana przez bezbożny stalinizm i komunizm - wskazała drogę ratunku dla świata, fatimską obietnicę: "... na koniec zatryumfuje moje Niepokalane Serce!"

Przez Wielkich Polaków - Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, kardynała Stefana Wyszyńskiego, kard. Karola Wojtyłę - papieża, św. Jana Pawła II poszła drogą zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi!

8 września 1946 r. na Jasnej Górze - Prymas Hlond w obecności milionowej rzeszy Polaków zawierzył Maryi cały Naród Polski - "Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej".

Następnie tą drogą - "Przez Maryję do Jezusa" - Prymas Tysiąclecia, kard. Wyszyński, przeprowadził Polskę przez mroczne czasy panowania "błędnej nauki Rosji", aż do chwili, gdy Polak - zasiadł na Stolicy Piotrowej, aby całemu Kościołowi i światu, wskazać - "polską drogę zwycięstwa przez Maryję"!

To droga pełnego, całkowitego zawierzenia Maryi - "Totus Tuus" - to realizacja wezwania Maryi z Fatimy!

To wezwanie, droga wyjścia i zwycięstwa nad złem są wciąż aktualne i możliwe do realizacji...

"Polska to kraj, który szczególnie umiłowałem" - mówił Pan Jezus do św. siostry

Faustyny Kowalskiej, ale z przeciwnej strony dochodzi nieustannie przerażający krzyk nienawiści, demona, który mówi, że najbardziej nienawidzi polskiej mowy i robi wszystko, aby doprowadzić Polskę do upadku... Pewnie dlatego dziś, chwilami Polska wygląda, tak "diabelsko"?

Co więc, możemy robić? Podjąć osobiście wezwanie z Fatimy do wiary, modlitwy, pokuty i nawrócenia...

"Gdy milion portugalskich rodzin codziennie będzie modliło się na różańcu, komunizm zniknie" - miała powiedzieć Maryja do s. Łucji w 1974 r. kiedy władzę w Portugalii próbowała przejąć skrajna lewica, i po roku już ich nie było u władzy!

Gdy w październiku ubiegłego roku w Rzymie przed oryginalnym obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, oddałem siebie, swoją posługę duszpasterską i całą parafię Lubień, że wszystkimi planami remontowymi - Jej macierzyńskiej opiece, wiedziałem, że będzie dobrze!

Dlatego teraz pragnę - 13 października br. dokonać aktu koronacji figury MB. Fatimskiej i zawierzyć całą naszą wspólnotę parafialną opiece Maryi - Jej Niepokalanemu Sercu, oraz zakończyć remont, a właściwie budowę naszego parafialnego kościoła, przez doprowadzenie w 2018 r. do uroczystego poświęcenia ołtarza i całego budynku, w czas jubileuszu 200 - lecia istnienia naszej diecezji!

Trzeba więc do ręki chwycić różańce, to najsilniejsza broń i ratunek dla naszych Rodzin, Parafii, Polski, Europy i Świata.

ks. Jarosław Sutryk

Kultura

Dożynkowy wieniec - symbol, który mówi.

Już w bardzo dawnych czasach, bo co najmniej od XVI wieku chłopci na wsiach ścinając ostatnią kiść zboża żegnali pole znakiem krzyża i wracali do domów z wianuszkiem z ostatnich kłosów oznajmiając tym samym, że zakończyli żniwa – stąd nazwa dożynki. Z czasem wianuszek – nazywany także plonem - zmienił się w wieniec w kształcie korony niesiony na głowie, przyozdabiany kłosami, kwiatami i owocami. Zaszczyt niesienia wieńca przypadał najlepszej żniwiarce – przodowniczce, za którą podążał odświętny korowód żniwiarzy niosących wyczyszczone kosy i sierpy przybrane w różne kwiaty.



Dzisiejsze wieńce to przeważnie duże konstrukcje wykonane w przeróżny sposób, w przeróżnych kompozycjach i z przeróżnych materiałów. Niesione są najczęściej przez przedstawicieli wsi najpierw do kościoła w celu poświęcenia w podzięce Bogu za urodzaj, a następnie w barwnym korowodzie do gospodarza wsi, gdzie uroczysto świętowano zakończenie prac.

Zwyczaj wyplatania wieńców dożynkowych zachował się do dzisiaj nie tracąc nic na aktualności. Obok bochna chleba jest najważniejszym symbolem dożynek symbolizującym wszystkie plony, które rodzi ziemia i z których człowiek może korzystać. Jest wyrazem dumy i radości z zebranych plonów, stąd też dbałość o to, by prezentował się okazale, zachwycając swym kształtem i misternością wykonanych dodatków.

Tegoroczny wieniec dożynkowy reprezentujący naszą gminę wykonały panie ze Stowarzyszenia Koalicja Kulturalna i z zespołu śpiewaczego Swarńki. Nad jego wykonaniem pracowano niemal 2 tygodnie, a zboża potrzebne do jego wykonania zbierano w czerwcu i lipcu, kiedy było jeszcze niedojrzałe, na wpół zielone. Wieniec powstał na metalowej konstrukcji oplecionej sianem i obwiązanej lnianymi nićmi, następnie obwiązany kłosami zbóż i bukszpanem.

Każdy umieszczony w wieńcu element ma swoją symbolikę związaną z plonami pól, sadów, łąk, lasów i ogrodów.

Dar pól - użyte cztery rodzaje zbóż najczęściej uprawianych na polskiej ziemi – pszenica, żyto, pszenżyto oraz jęczmień - to symbol czterech stron świata. Białe czerwone wstążki owiewające wieniec – to kolory polskiej flagi, symbol przynależności do narodu polskiego.

W środku wieńca, w jego centralnym miejscu znajduje się chleb z symbolem krzyża – symbol wiary chrześcijańskiej i dostatku. Pod chlebem znajduje się lniana serwetka – symbol szacunku ludu polskiego dla chleba.

Wokół chleba znajdują się owoce – dar sadów – jabłka i winogrona – symbol urodzaju.

W wieniec wplecione są również trawy i zioła – dar łąk – symbol zdrowia i siły.

Dar lasów to gałązki leszczyny – symbol dobrobytu.

Dar ogrodów to kwiaty- symbol życia i jarzębina – symbol urodzaju, który ma wróżyć urodzaj zboża w roku następnym. Bukszpan – nawiązanie do wieńca niesionego na głowie przez przodowniczkę to symbol młodości i witalności, zieleń – kolor życia i nadziei. Warzywa i orzechy – symbol dobrobytu i nasycenia.

Wewnątrz wieńca delikatnie porusza się anioł uwity ze słomy wybielanej na słońcu symbolizujący Anioła Bożego subtelnie czuwającego nad człowiekiem i jego codzienną pracą.

Zwieńczenie wieńca stanowi krzyż umieszczony centralnie w górnej części konstrukcji, jest to jeden z najważniejszych symboli – symbol wiary chrześcijańskiej i zawierzenia Jezusowi Chrystusowi.

Opisany wieniec to pierwsze dzieło jakie wykonały panie z Wyruck. Z pewnością nie ostatnie, bowiem praca nad jego wykonaniem to czysta przyjemność m.in. ze względu na jego symbolikę, bowiem wieniec dożynkowy pełnił i wciąż pełni niezwykle ważną rolę wśród ludzi związanych z rolnictwem.

Dzisiaj dożynki kojarzone są z uroczystościami plenerowymi organizowanymi przez samorządy. Niegdyś dziedzic – pan na włościach, dzisiaj wójt gminy lub starosta powiatu pełni funkcję gospodarza. Choć w zmienionej formie, to, co pozostało do czasów współczesnych to tradycja wicia wieńców, święcenia ich w kościele, pochod z wieńcami i zabawa – nie na pańskim dworze, ale gdzieś na stadionach, boiskach, pustych przestrzeniach pośród stoisk z jadłem i dekoracjami. Choć dzisiejsze dożynki to głównie festyny, to najważniejszy akcent – dziękczynienie za plon i ciężką pracę rolników wciąż jest obecny i żywy.

Justyna Torbic

Wyrucki śpiewem słyną

O tym, że Wyrucki pieśnią słyną pisaliśmy już na łamach naszego czasopisma. Dzisiaj też chcemy zwrócić uwagę na sukcesy śpiewacze naszych mieszkańców.

W ostatni weekend czerwca w Kazimierzu nad Wisłą odbył się 51 Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Po eliminacjach powiatowych i wojewódzkich wzięła w nich udział Marta Benabderrahmane (z domu Wojtiuk) z Wyruck. Zakwalifikowana do udziału została w kategorii folklor – kontynuacja, jak uzasadniali to jurorzy konkursu – pani Marta w naturalny sposób wpisuje się w kontynuację tradycji śpiewaczych Wyruck. Swoim lirycznym, bardzo delikatnym i płynnym głosem wyśpiewała pieśni pt. "Oj czy ja tobie moja Kasiuniu z wiosny nie mówiła", "Jak przyjechał Jasieńko iz pola" (pieśni weselne), "Hej tam w polu biała brzoza" (pieśń o panieństwie i kawalerstwie) i zajęła zaszczytne II miejsce w konkursie.

Tradycje śpiewacze Wyruck zapisały się na kartach historii już trzydzieści lat temu. Wtedy to po raz pierwszy zespół śpiewaczy Marianny Wegiery wyśpiewał główną nagrodę Kazimierskiego Festiwalu – Basztę. Później Baszty jeszcze dwukrotnie trafiały do Wyruck za sprawą zespołu śpiewaczego Tkaczki z Wyruck – Woli. Wysoko nagradzane były również występy solistki Stefani Stepaniuk.

W 2013 roku zespół śpiewaczy Swańki z Wyruck

po około 15 latach nieobecności przedstawicieli Wyruck na scenie festiwalu miał swój pierwszy występ, a już rok później, ponownie został zakwalifikowany do udziału w festiwalu i zajął drugie miejsce w kategorii folklor – rekonstrukcja. Po tak dużym sukcesie obecnie zespół jest w etapie trzyletniej karencji, dlatego, zgodnie z regulaminem, nie może brać udziału w konkursie.

Jest jednak zapraszany do udziału w różnych występach np. w Muzeum – Zespole Synagogałnym we Włodawie i innych lokalnych wydarzeniach. Ostatnio otrzymał także zaproszenie do udziału w konkursie pt. Turniej Muzyki Tradycyjnej w Filharmonii Szczecińskiej, z którego niestety nie skorzystał, ponieważ termin nakładał się z dożynkami powiatowymi, a panie zaangażowały się w przygotowanie dożynkowego wieńca.

W tym roku, kiedy dożynki organizowane są w Wyruckach, naszą gminę reprezentować będzie młoda, utalentowana muzycznie, uczennica szkoły muzycznej i mieszkanka gminy Gabriela Tokarska.

Niestety - już kolejny rok - zespół Swańki nie zostały zaproszone do reprezentowania na scenie naszej gminy. Szkoda, bo nowoczesność – nowoczesnością, a tradycja – tradycją – a na scenie gospodarza powinno wystarczyć miejsca dla wszystkich, którzy rozślawiają naszą Małą Ojczyznę.



Informacje społeczne

Biblioteka - tu się dzieje!

Miło mi poinformować, że Biblioteka Inspiracji rozwija swą działalność realizując założenia projektu na który otrzymała dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach rządowego programu „Kultura + Biblioteka + Infrastruktura Bibliotek”.

Podczas wakacji i ferii zapewniamy dzieciom i młodzieży aktywne spędzanie czasu wolnego w bibliotece organizując turnieje, warsztaty, projekcje filmów a także inne ciekawe zajęcia.



Turniej Fifa 17



Warsztaty taneczne



Warsztaty teatralne



W ciągu roku organizujemy seminaria szkoleniowe i wizyty studyjne. Seminarium szkoleniowe bibliotekarzy z powiatu puławskiego (29.06.2017 r.)



Wizyta studyjna bibliotekarzy z powiatu zamojskiego (5 i 7.06.2017).



Wizyta studyjna pań z Biblioteki Gminnej w Hańsku (28.06.2017)



Obywają się w bibliotece cotygodniowe zajęcia informatyczno-medialne dla uczniów z naszej gminy.



Nasza biblioteka jest miejscem przyjaznym zarówno dla mieszkańców jak i przyjezdnych. Gościliśmy pielgrzymów podążających na Jasną Górę (31.07.2017)



Organizujemy warsztaty radiowo-informacyjne dla najmłodszych.



Bierzemy udział w ogólnopolskich akcjach promujących biblioteki i czytelnictwo. „Noc z Andersenem” (30.03.2017 r.)



Systematycznie prowadzimy edukację czytelniczą dla najmłodszych



„NOC BIBLIOTEK”(3.06. 2017 r.)

Na bieżąco uzupełniamy księgozbiór biblioteki mając na względzie preferencje naszych czytelników.

Już 2 września br. zapraszamy do udziału w Narodowym Czytaniu. W tej edycji będzie to „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Kończąc tę krótką relację powtórzę raz jeszcze: Biblioteka - tu się dzieje!

Zapraszam serdecznie☺

Hanna Czelej

**Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej
w Wyrykach**



Organizujemy zajęcia dla seniorów

LIDER PAFW



Mirosław Torbicz z Wiryk został absolwentem prestiżowej Szkoły Liderów prowadzonej przez Fundację Szkoła Liderów w ramach Programu Liderzy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

W tym roku Szkołę Liderów ukończyła grupa 41 aktywnych osób z całej Polski. Wśród absolwentów znalazły się osoby pełniące różne funkcje i wykonujące różne zawody. Natomiast tym, co łączy wszystkich, są organizacje pozarządowe i realizacja wielu całkowicie społecznych działań.

Mirosław Torbicz jest radnym w gminie Wiryki, przewodniczącym Klubu Radnych „Wiryckie Perspektywy”, prezesem Stowarzyszenia „Koalicja Kulturalna”, na co dzień jest majorem, specjalistą od zatrudnienia osadzonych we włodawskim Zakładzie Karnym.

– Lider to osoba, która wprowadza i skutecznie realizuje wizję zmiany w swoim środowisku, odwołując się przede wszystkim do jego potrzeb, angażując innych i tworząc warunki do współpracy wokół wspólnych celów – mówi M. Torbicz. – Chcę, by to, czego się nauczyłem, zaowocowało w moim najbliższym otoczeniu. Szkoła Liderów zobowiązuje do korzystania ze zdobytego doświadczenia. Już dziś jestem przekonany, że w przyszłości uda mi się wprowadzić działania lideryckie w mojej gminie. (p)

(Zródło: <http://www.nowytydzien.pl/gmina-wiryki-swojego-lidera/>)

POWIATOWA RADA POŻYTKU PUBLICZNEGO

Stowarzyszenie Koalicja Kulturalna z Wiryk zaangażowało się w tworzenie Powiatowej Rady Pożytku Publicznego.

9 sierpnia w siedzibie stowarzyszenia Centrum Wolontariatu we Włodawie odbyło się spotkanie kilkunastu przedstawicieli organizacji pozarządowych z terenu powiatu. Wśród nich znalazł się Wiceprezes Marek Niedzielak, który reprezentował nasze stowarzyszenie.

Celem spotkania było zatwierdzenie złożenia do Starostwa Powiatowego we Włodawie wniosku o powołanie Powiatowej Rady Pożytku Publicznego. W trakcie tego spotkania podjęto również decyzję o powołaniu rady działającej na terenie miasta Włodawy.

Powiatowa Rada Pożytku Publicznego w swojej podstawowej formie ma pełnić funkcję doradczą zwłaszcza w aspekcie konsultowania i opiniowania dokumentów dla potrzeb organu jednostki administracyjnej, ze szczególnym

zwróceniem uwagi na działania realizowane w ramach priorytetowych zadań publicznych.

Samorząd jest zobligowany do utworzenia takiej rady jeśli jest taka wola organizacji pozarządowych. Rady Pożytku Publicznego mogą działać na każdym szczeblu administracji tj. gminy, powiatu, województwa czy kraju. Wszystko po to, by umożliwić zaprezentowanie różnych stanowisk związanych przede wszystkim z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych oraz działalnością pożytku publicznego i wolontariatem.

Na terenie naszej gminy działa kilkanaście organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, straży pożarnych, kół gospodyń). Każda z organizacji liczy przynajmniej kilkunastu członków. Gdyby każda z organizacji delegowała jedną osobę, w gminie mogłaby powstać siła doradcza, która decydowałaby o inicjatywach ważnych z punktu widzenia mieszkańców, a nie urzędu. A może warto zrobić coś takiego u nas ...?

Wspaniały Jubileusz 20 – lecie Agrosu Suchawa

15 sierpnia w malowniczej scenerii stadionu Ludowego Klubu Sportowego Agros Suchawa z widokiem na lasy i poczuciem wiatru na twarzy odbył się festyn związany z obchodami dwudziestolecia istnienia klubu. Organizatorzy spisali się wybornie, było wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, różne gry, zabawy, smaczne przekąski, rywalizacja, nawet mecz inauguracyjny sezonu piłkarskiego z drużyną z Chełma, a wszystko w miłej, wręcz rodzinnej atmosferze.

Zacząło się w 1997 roku, a 20 lat minęło jak jeden dzień....

Pomysłodawcy i założyciele klubu sportowego, jako młodzi chłopcy marzyli, by być gwiazdami futbolu i robić to, co lubią najbardziej – "grać w nogę". Dzisiaj są gwiazdami i liderami w swojej miejscowości - w Suchawie, bo konsekwentnie doprowadzili do rozwijania swoich pasji i zainteresowań, a przez to - do promowania wartości sportu i aktywnego stylu życia.

Zacznijmy jednak od początku Wszystko rozpoczęło się od inicjatywy Roberta Wójcika, Pawła Roszczyka i Piotra Golonki. Młodzi chłopcy, rozmiłowani w piłce nożnej, zapragnęli utworzyć Klub Sportowy - Agros. Nazwa wzięła się od skojarzenia z wsią i dobrze prosperującego wówczas w Suchawie zakładu rolnego zajmującego się uprawą zbóż. Żółto – niebieskie barwy herbu z lisem w tle miały symbolizować aktywność, szybkość, zwinność i dążenie do sukcesu.

Jak podają w rozmowie mieszkańcy Suchawy - pan Kapica i pani Celińska – "Agencja Nieruchomości Rolnych przekazała grunty wspólnocie mieszkaniowej, a ta, dzięki staraniom młodych i własnym przekonaniom, że w blokowisku po dawnym PGR młodzi muszą mieć swoje miejsce przeznaczyła je na boisko. W miejscu stadionu wcześniej były nieużytki, w celu poszerzenia boiska wykorzystano tereny ogródków działkowych, z którymi żał było rozstać się użytkownikom, bo ziemia tam była urodzajna". Pierwsze lata działalności klubu to dostosowanie obiektu piłkarskiego do wymogów licencyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po tym okresie powstaje pełnowymiarowe, ogrodzone boisko piłkarskie wraz z zapleczem technicznym tj. zadaszonymi ławkami dla zawodników i 100 miejscami siedzącymi dla kibiców. W 2010 roku dzięki środkom finansowym uzyskanym przez samorząd po sprzedaniu budynku dawnej szkoły i dotacji z funduszy unijnych w Suchawie wybudowano nowoczesną świetlicę wiejską będącą również zapleczem dla zawodników Klubu Sportowego Agros i ich gości.

Pierwszym trenerem Agros Suchawa był Andrzej Sawczuk. Następnie, w latach 2003-2007 roku klub trenował Wiesław Czelej, pochodzący z Wyrucka a mieszkający we Włodawie wielki fan futbolu

doprowadził klub do awansu do ligi okręgowej CHOZPN. Po nim tj. w latach 2007-2014 roku funkcję trenerów pełnili Paweł Soroka, Piotr Sadlak, Krzysztof Flis oraz Andrzej Sadlak. Od roku 2014 do chwili obecnej drużynę prowadzi Robert Wójcik – dawniej zawodnik, teraz – trener.

W okresie swej działalności zespół seniorów wielokrotnie występował w rozgrywkach chełmskiej klasy A oraz ligi okręgowej. Największy sukces to siódme miejsce w "okręgówce" w sezonie 2009/2010 oraz półfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgu chełmskiego w 2005 roku. Obecnie piłkarze Agrosu są czołowym zespołem chełmskiej klasy A z szansami na powrót do ligi okręgowej.

Dziś Ludowy Klub Sportowy Agros Suchawa to stabilna organizacja pozarządowa, posiadająca status stowarzyszenia, wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego. Prezesem Zarządu jest Robert Wójcik, Wiceprezesem - Piotr Golonka, Sekretarzem - Artur Lis. W dwudziestoletniej historii klubu największy udział w sukcesach, oprócz wszystkich zawodników mieli aktywni działacze: Andrzej Bylina i Paweł Roszczyk i wciąż aktywni Robert Wójcik i Artur Lis (pełniący funkcję działacza, sponsora i piłkarza). Szczególnie ważną postacią jest zawodnik – Rajmund Tomaszewski, który gra w klubie od początku jego istnienia.

Agros Suchawa w ciągu dwudziestu lat istnienia ugruntował swoją pozycję w piłkarskim świecie lubelszczyzny, jest rozpoznawalny i ceniony, uważany za "godnego przeciwnika". 20 lat temu nikt nie przypuszczał, że klub przetrwa tak długo na sportowej arenie. Z całą pewnością to zasługa jego założycieli, ludzi współtworzących klub, ale także piłkarzy, grona przyjaciół, sympatyków i kibiców.



Całej społeczności Suchawy za tę aktywność, spontaniczność a przede wszystkim pasję gorąco dziękujemy. Życzymy samych sukcesów i satysfakcji z robienia tego - co dobre, a szczególnie doceniamy wielką zdolność zjedwania i integracji miejscowej społeczności.

Trwajcie! Przez kolejnych 20 lat i dłużej.....



okiem radnego

Trzymacie w dłoniach kolejny numer Wyruckich Wieści. Wyrażam radość, że w ten choć nie bezpośredni sposób mogę spotkać się z Państwem i przedstawić sprawy związane z Naszą Gminą, które z mojego punktu widzenia są ważne.

Z wieloma aspektami funkcjonowania urzędu i sposobu załatwiania spraw petentów niestety nie mogę się zgodzić. Być może niektórzy z Was będą mieli wrażenie, że w moich wypowiedziach jest wiele uwag i zastrzeżeń. Owszem, ponieważ mój pomysł na funkcjonowanie Gminy Wyrki jest inny – marzę o samorządzie otwartym na ludzi i ich potrzeby, o samorządzie wykorzystującym wszystkie możliwe szanse, w tym szczególnie na zdobywanie środków zewnętrznych na zadania inwestycyjne i integracyjne, o samorządzie, którego nie

trzeba się wstydzić a przeciwnie – być z niego dumnym, w końcu o samorządzie kompetentnym i wiarygodnym.

Dzisiaj, jako radny, dla którego ważna jest jawność i dostęp do informacji publicznej pragnę podzielić się z Państwem tymi obszarami działań samorządu, które z mojego punktu widzenia są szczególnie istotne i zasługują na uwagę.

Energetyczne inwestycje w na terenie Naszej Gminy.

Czyli słów kilka o biogazowni, sieci elektroenergetycznej, wieży telekomunikacyjnej i wciąż powracających wiatrakach.

W maju br. spółka GAZEKO z Lublina uzyskała w Starostwie Powiatowym we Włodawie pozwolenie na budowę "instalacji do wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej o mocy 2MW z biogazu, lokalizowanej na działce nr 1405 położonej w Kaplonosach". Jeszcze w 2015 roku zielone światło dla tej inwestycji dał Wójt Gminy Wyrki Andrzej Ćwirta wydając pozytywną decyzję środowiskową. Oznacza to, że wkrótce może rozpocząć się budowa biogazowni, która powstanie mniej więcej w połowie drogi między miejscowościami Kaplonosy i Lubień.

W Kaplonosach, Zahajkach i Horostycie PGE Dystrybucja S.A. Lublin zamierza wybudować nowe linie elektroenergetyczne. Obecnie trwają intensywne przygotowania planistyczne, wydawane są decyzje przez Urząd Gminy oraz Starostwo. Mając na uwadze raczej kiepski przepływ informacji na linii urząd gminy - mieszkańcy zwracam uwagę wszystkich mieszkańców ww. miejscowości, którzy jeszcze nic o tym nie wiedzą i odsyłam do naszego Urzędu Gminy by sprawdzili, czy czasem nie czeka ich wkrótce udostępnianie podwórza dla firmy wznoszącej nowe słupy elektroenergetyczne.

Na inwestycję może nie energetyczną ale z pewnością energetyzującą mieszkańców Horostyty zwrócił uwagę proboszcz parafii prawosławnej w Horostycie, który poprosił o zmianę lokalizacji inwestycji polegającej na budowie stacji bazowej telefonii komórkowej składającej się z wieży o wysokości ponad 60 metrów. Wieża ma się znajdować na prywatnej działce w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi i cmentarza w Horostycie.

W piśmie proboszcza czytamy między innymi, że: "Wydanie decyzji nastąpiło z naruszeniem prawa poprzez wykluczenie udziału mieszkańców.

Nie powiadomiono mieszkańców wsi Horostyta w drodze ogłoszenia informacji w sposób zwyczajowo przyjęty, sołtys nie dokonał obwieszczenia o toczącym się postępowaniu i podejmowanych decyzjach."

Chodzi tu o wydaną przez Andrzeja Ćwirtę decyzję o inwestycji celu publicznego pozytywną dla inwestora, a jak wynika z pisma proboszcza mieszkańcy nie zostali o prowadzonym postępowaniu poinformowani w sposób skuteczny, gdyby tak było, zapewne swoje uwagi zgłosiliby na wcześniejszych etapach postępowania.

Wójt swojej decyzji nie zmienił. Na jednej z sesji Rady Gminy poinformował, że jego decyzja została również podtrzymana przez SKO w Chełmie.

Uważam, że lokalizowanie wieży w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowej cerkwi nie jest właściwie. Jestem przekonany, że można było ustalić lokalizację korzystną zarówno dla inwestora, jak i właściciela gruntu oraz parafii. Na wstępnym etapie postępowania administracyjnego należało z mieszkańcami się spotkać i porozmawiać, tak by wypracować stanowisko satysfakcjonujące wszystkie strony. Ta sprawa kolejny raz ukazuje, jak traktowani są mieszkańcy.

Wszelkie decyzje podejmuje się za nich, nie umożliwiając im ich podstawowego prawa do wiedzy o sprawach, które bezpośrednio ich dotyczą.

Z kolei do Wyrk za sprawą kolejnej spółki wrócił temat wiatraków. Jej przedstawiciele odwiedzają mieszkańców namawiając ich do podpisywania umów dzierżawy. Podobnie jak poprzednicy nie chcą gruntów kupować – a obiecując dużo są zainteresowani wyłącznie umowami dzierżawy. Co ciekawe, tym razem wykazują zainteresowanie również działkami leśnymi, gdzie zgodnie z obecnie obowiązującym prawem elektrowni wiatrowych budować nie wolno.

Temat elektrowni wiatrowych wciąż pozostaje nieuregulowany, a to za sprawą decyzji obecnego wójta, który od wielu miesięcy uchyla się od wprowadzenia pod obrady rady gminy nowego studium zagospodarowania przestrzennego gminy (za które zapłacił z budżetu gminy już ponad 60 tys. zł), do którego mieszkańcy i organizacje pozarządowe złożyli ponad 200 wniosków. Wójt wszystkie wnioski dotyczące elektrowni wiatrowych odrzucił. Jest jednak szansa, że wola mieszkańców zostanie spełniona, bo w procedurze uchwalania studium to radni podejmują ostateczne decyzje

Gdzie ta bieda...?

Myślę, że wielu mieszkańców słyszało z ust włodarza Andrzeja Ćwirty stwierdzenia, jakoby nasz samorząd należał do jednych z najbiedniejszych w kraju, że tu niewiele można zrobić, bo kasy brak i ciągle trzeba oszczędzać.

Ciekawe, bo przy tym sam jest jednym z lepiej

Na co więc wójt poszukuje pieniędzy?

1. Dwukrotnie, na marcowym, a następnie majowym posiedzeniu rady gminy przedstawił wniosek o sprzedaży lokali mieszkalnych w budynku ośrodka zdrowia. Rada Gminy dwukrotnie nie wyraziła na to zgody. Ciekawe, że wcześniej dopóki mieszkał tam sam takiego wniosku nie było. Przedstawił go tuż po przeprowadzce do domu w Adampolu, w czasie, gdy o wynajem zwalnianego mieszkania zaczęła ubiegać się rodzina rzeczywiście go potrzebująca.

2. Spór z właścicielem sklepu mieszczącego się obok Urzędu Gminy może wkrótce kosztować gminę wiele tysięcy złotych. Gmina przegrała przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym, wójt odwołał się jeszcze do Naczelnego Sądu Administracyjnego, jeżeli znów przegra sprawę, właściciel sklepu będzie mógł wystąpić o odszkodowanie.

3. Ucina wynagrodzenia nauczycielom, ale już pracownikom urzędu podnosi.

Rewitalizacja – czyli słowo o odnowie gminy...

Na lipcowej sesji został przyjęty Lokalny Program Rewitalizacji Gminy na lata 2017 – 2023. Przyjęcie programu powinno w niedalekiej przyszłości umożliwić gminie ubieganie się o środki zewnętrzne na realizację projektów odnawiających oblicze przestrzeni naszych miejscowości.

Nieoczekiwanie ów lokalny program wywołał sporą dyskusję, ponieważ z zaskoczeniem przyjęto informację o tym, że tzw. obszar rewitalizacji objął miejscowości Lubień, Wyrzyki – Połud i Wyrzyki – Wola. Miejscowości te na podstawie pogłębionej diagnozy społeczno – gospodarczo – przestrzennej uznano bowiem za jednostki o najwyższym stopniu zdegradowania.

Odpowiedź na to, dlaczego akurat obszar tych miejscowości zakwalifikowano do odnowy,

i mają pełne prawo stanąć po ich stronie. Dopiero konkretne zapisy w studium dotyczące zakazu budowy elektrowni wiatrowych w pobliżu zabudowań mieszkalnych wykluczyłyby możliwość realizacji takich inwestycji i skutecznie zniechęciły potencjalnych inwestorów do składania kolejnych obietnic niebotycznych zysków finansowych.

Uważam, że m.in. wobec licznych informacji przekazywanych w publicznych mediach na temat często skandalicznych form realizacji inwestycji wiatrakowych, nadchodzi najwyższy czas na zamknięcie tego tematu.

zarabiających wójtów w powiecie włodawskim. Stokilkanaście tysięcy złotych z budżetu gminy powędrowało w ubiegłym roku do jego kieszeni. Zastanawiam się czy tak duże pieniądze wydane tylko w 2016 roku, to dobra inwestycja w naszą gminę? Piszę o tym dlatego, że ja mam poważne wątpliwości.

4. Mimo tego, że w budżecie zawarte są środki na 6% podwyżkę, to nie wypłaca jej z sobie tylko wiadomych powodów jednej osobie – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wyrzykach.

Uważam, że różnicowanie ludzi, poniżanie jednych a faworyzowanie drugich jest pozbawione moralności. Osoba sprawująca stanowisko wójta - to osoba zaufania publicznego, którą nade wszystko winna cechować neutralność. Nie może być tak, że mieszkania będące pod zarządem gminy i objęte regulaminem, pracownikowi urzędu wynajmuje się, a innej osobie ubiegającej się o wynajem próbuje udowodnić manipulację i brak wiarygodności.

Uważam, że prawo należy stosować w taki sam sposób względem wszystkich mieszkańców, nie można stosować go uznaniowo, zwłaszcza względem samego siebie. Uważam także, że nie można podejmować decyzji administracyjnych w sposób korzystny dla wąskiej grupy osób i dla ochrony własnego interesu.

uzyskujemy po zapoznaniu się z listą planowanych przedsięwzięć rewitalizacyjnych. Na pierwszym miejscu znajduje się remont budynku Urzędu Gminy. Przewidywany koszt tej inwestycji to ok. 3 mln złotych. O ile projekt zostanie zakwalifikowany do realizacji to środki finansowe będą pochodzić z funduszy unijnych oraz budżetu gminy. Jest to niewątpliwie właściwy kierunek, bowiem budynek urzędu wymaga gruntownego remontu, choć już np. budynku szkoły znajdującej się przecież również w Wyrzykach – Połud na liście przedsięwzięć szukać próżno.

W tym miejscu pozwolę sobie na małą dygresję – otóż, może przy okazji rewitalizacji urzędu znikną spod okien i wejścia do USC zerdzewiałe wiaty przystankowe, które leżą tam conajmniej od marca i z pewnością nie są ozdobą wizerunku gminy.

Jeszcze w tym roku

W najbliższym czasie czeka nas budowa chodnika w Kaplonosach. Radni podjęli decyzję o przeznaczeniu na ten cel środków z budżetu gminy, przewidywany koszt całej inwestycji to 780 tys. zł., 40% tej kwoty pokryje włodawskie starostwo. Ponadto ujęcie wody w Lubieniu doczeka się porządnego systemu sterowania pompami głębinowymi (za ok 15 tys. zł), jest więc szansa, że nareszcie ustaną problemy z dostarczaniem wody do mieszkańców. Wymieniony zostanie piec c.o. w budynku Ośrodka Zdrowia (koszt to również ok. 15 tys. zł). W szkole

w Wyrkach po wielu prośbach nie tylko moich, ale i pani Dyrektor szkoły, a przede wszystkim rodziców uczniów, prowadzona jest wymiana podłogi w jednej z sal lekcyjnych, mam nadzieję, że jest to początek bardziej kompleksowych prac w budynku wymagającym pilnego generalnego remontu. Ochotnicza Straż Pożarna w Zahajkach otrzymała środki na wkład własny na naprawę zestawu do ratownictwa drogowego, z kolei w Wyrkach w pomieszczeniu garażu zostanie wykonana nowa posadzka.

Nieco więcej o jednostkach OSP.

Na początku sierpnia Komisja Rewizyjna Rady Gminy dokonała oceny działalności jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy Wyrki.

Miałem znakomitą okazję do zapoznania się z funkcjonowaniem jednostek, ich wyposażeniem w samochody oraz sprzęt i umundurowanie strażaków, poznanie ich potrzeb, planów związanych z dalszym funkcjonowaniem.

Jednostką najbardziej zbliżoną do zawodowej straży pożarnej jest OSP w Zahajkach, która działa w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego, z tego względu jest też jednostką najlepiej wyposażoną w sprzęt służący do ratowania życia i mienia mieszkańców. OSP w Wyrkach wyposażona jest w średni samochód bojowy, który dla utrzymania stałej gotowości do wyjazdu wymaga częstych napraw i konserwacji, najmniejszą jednostką jest OSP w Horostycie, która do dyspozycji posiada jedynie garaż, w którym znajduje się skromne

wyposażenie oraz leciwy Żuk i udział tej jednostki w jakimkolwiek wyjeździe stanowi niemałe wyzwanie dla auta oraz strażaków – ochotników.

Wśród najważniejszych potrzeb zgłaszanych przez przedstawicieli jednostek OSP znalazły się :

- bieżący remont nadwozia oraz remont lub wymiana kabiny pojazdu marki Star będącego na wyposażeniu OSP w Wyrkach,
- uaktualnienie rozmiarowo elementów umundurowania strażaków,
- wymiana przestarzałego technicznie pojazdu lekkiego marki Żuk będącego na wyposażeniu OSP w Horostycie na nowocześniejszy,
- dotowanie z budżetu gminy przedsięwzięć mających na celu promowanie OSP w gminie Wyrki,
- wspieranie drużyny młodzieżowej OSP w Zahajkach oraz bieżące koszenie boisk sportowych przy remizach.

Statut Biblioteki

Gminna Biblioteka Publiczna w Wyrkach w imieniu której działa dyrektor Hanna Czelej złożyła do Przewodniczącego Rady Piotra Horszyczaruka projekt statutu, który miał umożliwić prawidłowe funkcjonowanie tej placówki w nowym obiekcie.

Niby wszystko OK, ale... Okazało się, że obecny wójt nie zapoznał przewodniczącego z dokumentem do niego zaadresowanym. Opracował swoją wersję statutu, w której dał wyraz swojej niechęci do tej placówki i Pani Dyrektor – w §16 zapisał, że: "Osoba pełniąca funkcję Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w dniu wejścia w życie niniejszego statutu pełnić ją będzie przez pierwszą 12 miesięczną kadencję", co oznacza, że po roku od wejścia w życie proponowanej przez niego uchwały Pani Dyrektor zostałaby obligatoryjnie zwolniona z pracy.

Moim zdaniem statut powinien dawać przestrzeń dla aktywnej działalności biblioteki, a nie skupiać się na zmianach kadrowych i zwiększaniu zakresu kontroli działalności biblioteki przez władze gminy. Dlatego złożyłem wniosek formalny o zastąpienie statutu przygotowanego przez Ćwirtę na statut przygotowany przez bibliotekę.

Mój wniosek poparło 6 osób, przeciw były 4, a 5 wstrzymało się od głosu. Cieszę się, że mój wniosek został przyjęty, decyzja radnych została poprzedzona wyjątkowo długą dyskusją i próbą przekonania radnych do swoich racji przez Ćwirtę aktywnie wspieranego przez Piotra Mroczkowskiego - gminnego prawnika.

Uważam, że Hanna Czelej, która w ramach projektu dofinansowanego z funduszy Ministerstwa Kultury, najpierw zaprojektowała a potem nowocześnie i funkcjonalnie zagospodarowała przestrzeń opustoszałego przez lata budynku nie zasługuje na notoryczne, zupełnie bezzasadne, próby zwalniania z pracy przez obecnego wójta.

Przypomnę, że przed rokiem Rada Gminy jednogłośnie przyjęła stanowisko w którym wyraziła swoją dezaprobatę wobec bezpodstawnego zwalniania dyrektora biblioteki.

Uważam, że zamieniając wersje dokumentu wójt posunął się za daleko, by osiągnąć swój cel usiłował posłużyć się rękami radnych.

Niestety ale w mojej ocenie ta sytuacja dobitnie pokazała, że obecnemu wójtowi ufać już nie można.

Mała, ale dobra i oczekiwana zmiana

Od sierpnia Placówka Poczty Polskiej w Wyruckach jest czynna: w dniach od poniedziałku do czwartku w godz. 7.30 – 14.30, w piątki godz. 13.00 – 20.00.

Czas pracy placówki pocztowej w Wyruckach został wydłużony na prośbę klientów placówki – mieszkańców gminy, którzy zwracali się do mnie z prośbami o interwencję. Przygotowałem stosowne

pismo, które uzyskało przychylność Regionu Sieci w Lublinie.

Powyższą informację przekazuję Państwu na prośbę pana Jacka Weltera – Zastępcy Dyrektora Regionu Sieci Poczty Polskiej w Lublinie, który poprosił o poinformowanie mieszkańców gminy o planowanej zmianie czasu pracy, jednocześnie zapraszając do korzystania z usług Poczty Polskiej S.A.

Miej własne zdanie

Jako zwolennik budowania społeczeństwa obywatelskiego czyli takiego społeczeństwa, które ma wpływ na decyzje i działania podejmowane przez samorząd, zachęcam do rozmów i dyskusji na poruszane przeze mnie tematy, byście Państwo mając własne zdanie odważnie o nim mówili, formułowali swoje oczekiwania i mieli odwagę zmieniać otaczającą nas rzeczywistość.

W 2017 roku do Rady Gminy Wyrucki wpłynęło już kilka pism, w których mieszkańcy zwracają uwagę na niewłaściwe, ich zdaniem, postępowanie obecnego wójta. Piszą w sprawie wieży w Horostycie (o tym powyżej), wynajęcia mieszkania w budynku ośrodka zdrowia, odmowy udzielenia koncesji na sprzedaż alkoholu, czy odmowy wyrażenia zgody na przekopanie drogi gminnej w celu wykonania odwodnienia posesji.

Mirosław Torbicz

ze świata,

Czyżby o nas....???

W dniach 18 – 20 maja w miejscowości Maróz na Warmii odbyło się 16 Spotkanie Organizacji Działających na Obszarach Wiejskich organizowane przez Fundację Wspomagania Wsi i Polsko – Amerykańską Fundację Wolności. Pośród ponad 300 osób z całej Polski obecni byli również członkowie stowarzyszenia „Koalicja Kulturalna” z Wyruck. Tematem przewodnim ogólnopolskiego spotkania była szeroko rozumiana partycypacja społeczna w sprawach ważnych dla mieszkańców, a zwłaszcza kwestii gospodarowania przestrzenią na obszarach wiejskich. Chętnie dzieliliśmy się swoją wiedzą i doświadczeniem, bowiem niechcianych przez mieszkańców inwestycji w Polsce jest bardzo wiele, m.in. budowa elektrowni wiatrowych, budowa wielkich kurników, hodowla norek, budowa dróg czy linii energetycznych.

Jednym z ważnych elementów spotkania w Marózie była możliwość rozmowy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich - dr Adamem Bodnarem, który odpowiadał na zadane przez uczestników spotkania pytania. I w tym miejscu chcemy się zatrzymać, ponieważ pytania i odpowiedzi Rzecznika dotyczą jakby „naszego podwórka”.

Jedno z pytań dotyczyło przeciwdziałania patologiom w organizacji wyborów samorządowych, gdzie wójtem zostaje się otrzymując np. nieco ponad 600 głosów. Odpowiedź Rzecznika brzmiała: „**Żeby pozbyć się patologii wyborczej w małej gminie należy korzystać z instytucji męża zaufania, zgłaszać**

nadużycia do sądu, zbierać dowody i świadków oraz zawiadomić wojewódzką komisję wyborczą”. Uczestnicy spotkania dzielili się również swoim doświadczeniem w organizowaniu wyborów na sołtysa pod hasłem: „**Za wódkę nie ma sołtysa**”, co pomogło wyeliminować patologię. Innym poruszonym tematem była kwestia nagrywania i publikowania nagrań z posiedzeń rad gminy - „**Standardem służącym przejrzystości jest transmisja online, a następnie publikacja nagrań archiwalnych. Bo w taki sposób dobrze realizowane jest konstytucyjne prawo obywateli do informacji publicznej. Ponieważ nie ma jednak takiego obowiązku prawnego (jest to tylko dobra praktyka), to warto naciskać na władze, by ten standard osiągać, np. składając wnioski o dostęp do informacji publicznej**” – odpowiadał Bodnar.

A jak jest u nas? Pomimo, że Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie nagrywania i upubliczniania nagrań i pomimo zainteresowania wielu osób obejrzeniem nagrań z sesji wójt przez wiele miesięcy ich nie udostępniał, czym ograniczał mieszkańcom dostęp do informacji, która jest przecież jawna. Jednak, od czerwca b.r sytuacja się zmieniła i obecnie sesje Rady Gminy Wyrucki są dostępne na kanale Youtube.

Więcej informacji na temat spotkania Rzecznika Praw Obywatelskich w Marózie przeczytać można na stronie www.samorząd.pap.pl

koalicja kulturalnych ludzi

Komunikacja niewerbalna – czyli to, jak cię widzą, tak cię piszą.....

Komunikacja niewerbalna to lustrzane odbicie naszego nastawienia czy przeżywanych stanów emocjonalnych. Często nazywana jest także mową ciała, jednak mowa ciała jest pojęciem zdecydowanie węższym niż komunikacja niewerbalna. Zaś mowa niewerbalna jest pojęciem zdecydowanie szerszym niż mowa ciała. Bez względu na to jak będziemy nazywać to, co pokazuje ciało rozmówcy to na podstawie mowy ciała można odgadnąć jego prawdziwe intencje.

To, co szczególnie przykuwa uwagę to np. gesty rąk, pozycja ciała, mimika czy głos – jego wysokość i natężenie.

Na przykład gesty rąk schowane w kieszeniach spodni oznaczają, że osoba z którą rozmawiamy nie chce zdradzić swojej reakcji i skrywa własne uczucia. Splecione na piersi sugerują negatywne nastawienie, a im wyżej są trzymane tym gorszy humor ma nasz rozmówca. Podpieranie głowy rękami wskazuje na zmęczenie lub znużenie.

Pozycja ciała rozmówcy może pomóc odgadnąć **nastawienie** rozmówcy do nas. **Nastawienie pozytywne** to: postawa ciała otwarta, ramiona proste, rozchylone, ciało pochylone lekko do przodu, głowa uniesiona, uśmiech i patrzenie w oczy.

Nastawienie negatywne to: ręce w kieszeniach, ramiona skrzyżowane, chwytanie za

brodę, ręce ukryte za plecami, wzrok odbiega, stanie bokiem i postawa napięta.

Stany emocjonalne łatwo wyrażają niektóre gesty. Przykładowo niezdecydowanie wyraża się w dotykaniu lub obgryzaniu np. ołówka, paznokci, czyszczeniu okularów i wierceniu się. Chęć przzerwania mówiącemu można odczytać wówczas, gdy rozmówca trzyma palec wskazujący podniesiony do ust, kładzie dłoń na ramieniu drugiej osoby lub bawi się jakimś przedmiotem.

Zdenerwowanie poznamy po potrząsaniu nogami, uderzaniu ręki w rękę, przystępowaniu z nogi na nogę lub szybkim oddychaniu.

Zakończenie rozmowy mogą sugerować gesty takie jak: prostowanie się, wstawanie, zaglądnienie do dokumentów i niepatrzenie na rozmówcę.

Wyciąganie nóg przed siebie, prostowanie się, zakładanie splecionych rąk za głowę lub na piersi pokazuje, że osoba wykonująca ten gest lubi pouczać i wytykać błędy oraz nie stroni od sarkazmu. Uścisk dłoni może powiedzieć wiele o charakterze człowieka, a układ nóg o osobowości rozmówcy. Nawet sposób trzymania papierosa czy filiżanki z herbatą wiele mówi o człowieku, dlatego **warto poznać tajniki komunikacji niewerbalnej**, aby łatwiej rozumieć rozmówcę i siebie.

listy do redakcji

Przedszkola - dla kogo...?

Nowy rok szkolny przed nami. Ośmioklasowe szkoły podstawowe i roczne obowiązkowe wychowanie przedszkolne dzieci sześciolletnich to rzeczywistość, która w murach placówek zamyka nasze dzieci od pięciu do ośmiu godzin dziennie. Warunki w jakich przebywają nasze dzieci będąc w szkole są znane większości czytelnikom.

Jako rodzic, chcę jednak zwrócić uwagę na co innego, mianowicie na funkcjonowanie przedszkoli w naszej gminie. Dla tych, którzy nie wiedzą dodam, że prowadzenie przedszkoli jest obowiązkiem samorządu takim jak prowadzenie szkół, czy zapewnienie mieszkańcom wody pitnej. Tymczasem od wielu lat, z wielu ust słyszymy o braku środków finansowych, wyludnianiu się gminy, braku perspektyw rozwoju. Przyzwyczajani do takiego przekazu, wielu myśli, że taka rzeczywistość jest prawdziwą. Od wielu lat słyszymy także o sukcesie projektu „Wietrzyk wieje, słońce świeci do przedszkola idą dzieci” w ramach którego w gminie powstały punkty przedszkolne - bez wątplenia bardzo dobrze, że powstały. Jednak przy prorodzinnej

polityce państwa i wzroście budżetu gminy o około 2 mln złotych z tytułu wypłaty świadczeń wychowawczych, zastanowić się należy, czy funkcjonowanie punktów przedszkolnych w formie jak dotychczasowej jest zasadne. I tu rodzi się pytanie: Dla kogo punkty przedszkolne funkcjonujące w takiej formie są potrzebne? W rozmowach z innymi rodzicami słyszę wiele uwag dotyczących funkcjonowania punktów przedszkolnych, ale nie mają odwagi podnosić dyskusji twierdząc: „*moje dziecko tylko rok pochodzi więc po co mam się odzywać*”. Większość rodziców wie, że godziny otwarcia punktów przedszkolnych to praktycznie tylko cztery godziny - więc jaki pracujący rodzic może zostawić tam dziecko? Wychodzi na to że punkt przedszkolny jest dla bezrobotnych rodziców którzy dysponują czasem by codziennie zająć się swoim dzieckiem i by dla urozmaicenia własnego czasu zawieść dziecko o 9 i odebrać o 13. Pozostali zapisują dzieci do Włodawy – a wójt w większości wywiadów potwierdza że „*Gmina Wyrzyki się wyludnia*”. *Uważam, że bez tworzenia minimum perspektyw jakim bez wątplenia wydaje się*

być między innymi pełnowymiarowe przedszkole - będzie się wyludniać !!! Uważam, że nie chodzi tu też o brak odpowiednich warunków lokalowych, bo gmina jest w posiadaniu wielu lokali, które można dostosować do potrzeb przedszkola. To, co widzę, to zupełny brak zainteresowania tą kwestią i uwzględnienia rzeczywistych potrzeb rodziców i ich dzieci.

Następną sprawą jest liczebność grup w punktach przedszkolnych, a w tym rzeczywista ilość dzieci uczęszczających regularnie na zajęcia. Wszystko to przecież generuje koszty. Inną kwestię stanowi lokalizacja punktu przedszkolnego w Wyrzykach. Podczas zabawy, dzieci jak to dzieci potrafią głośnie krzyknąć co w bezpośrednim sąsiedztwie z pokojami biurowymi GOPS-u dla nikogo nie jest komfortowe. Sala, w której przebywać mają dzieci w najbliższym roku szkolnym chyba okaże się za mała w perspektywie umieszczenia tam 3, 4 i 5-latków. Trzy roczniki w jednej klasie !!! Pozostaje współczuć dzieciom – starsze się uwstecznią,

młodsze będą zdominowane zabawami starszych. A wychowawcy - czy czegokolwiek nauczą?. Przeniesienie dzieci do nieco większej sali w budynku szkoły, ale usytuowanej w bezpośrednim sąsiedztwie hali gimnastycznej, której akustyka obudziłaby nawet Śpiącą Królową również nie będzie sprzyjać prawidłowemu rozwojowi tak małych dzieci. Wielu rodziców słysząc o takich planach zapisuje dzieci do innych przedszkoli lub w ogóle rezygnuje z posyłania ich do przedszkola.

Więc dla kogo te przedszkola istnieją? – mam wrażenie, że wyłącznie dla statystyk - że są i wieloletniego chlubienia się z ich wątpliwych sukcesów?

Warto się zastanowić nad podniesionymi tutaj problemami, bo jeśli się nic nie zmieni nasza gmina nadal będzie się wyludniać. Warto rozmawiać z rodzicami małych dzieci i brać pod uwagę ich propozycje i uwagi a nie narzucać gotowe rozwiązania z których większość nie jest zadowolona.

Czytelnik i rodzic

Ciekawostki,

Kącik kulinarny

Wyrzyccy wędkarze

W lipcu pan Marcin Tadyniewicz wraz z synem Hubertem na Bugu w okolicach Włodawy złowili na wędkę sumą ważącego ok 17 kilogramów i mierzącego ok 1,5 metra. Sum przyrządzony w różnych postaciach najsmaczniejszy był wędzony i z grilla – o czym zaświadczamy :)

Wędkarzom gratulujemy i życzymy wielu udanych brań.



"Pączki z ...lodówki"

We współczesnych czasach, kiedy wszystkim, wszędzie się spieszy, ów pośpiech widoczny jest nawet w kulinariach. Kiedyś na przygotowanie dobrej jakości ciasta drożdżowego potrzebowano bardzo dużo czasu i specjalnych (ciepłolubnych) warunków do jego wyrobu. Dzisiaj ciasto drożdżowe można wyrabiać mikserem, a zamiast pod ciepłą pierzyną trzymać się je w lodówce. Na dodatek jest niezawodne – zawsze dobrze wyrasta, jest smaczne i jak na drożdżowe ciasto – długo utrzymuje świeżość.

"Pączki z ...lodówki"

10dag drożdży, 2 szkl. mleka, 4 łyżki cukru – zagrzać mleko i zrobić zaczyn.

1 kg mąki, 4 całe jajka, 1/2 rozpuszczonej wystudzonej margaryny, 4 łyżki oleju.

Wszystkie składniki wymieszać, wstawić do lodówki na pół godziny. Formować pączki lub obwarzanki. Porcja na około 40 sztuk.

Po usmażeniu, jeszcze ciepłe polukrować. Lukier zrobić z cukru pudru, wrzącej wody i zapachu cytrynowego. Pączki lub obwarzanki można posypać kolorową lukrową posypką.

Inną szybką słodką przekąską są **"Wafle lodowe"** najlepiej smakują schłodzone, ale można je spożywać od razu po przygotowaniu. Masa wystarcza do 1 opakowania wafli tortowych.

3 całe jajka utrzeć z 1 szklanką cukru pudru, dodać 1 rozpuszczoną wystudzoną margarynę, 1 szklankę mleka w proszku i 1szkalnkę śmietanki do kawy w proszku Cremona oraz zapach śmietankowy lub waniliowy. Wymieszać, wafle przełożyć i gotowe! Nawet ci, którzy twierdzą, że nie potrafią piec czy gotować poradzą sobie z przygotowaniem tego smakołyku. Sukces i smak – gwarantowane. Polecamy !!!

Humor

☺

Tata pyta się Michałka

- co robiliście w szkole na chemii?

Michałek odpowiada:

- bawiliśmy się materiałami wybuchowymi.

- A co jutro będziecie robić w szkole?

- W jakiej szkole?

☺

Student medycyny na egzaminie ma wymienić 3 zalety mleka matki.

Siedzi i myśli. No i wymyślił:

- Po pierwsze - Jest w 100% naturalne

- Po drugie – Jest ciepłe i nie trzeba go podgrzewać

Pomysły się skończyły, czas leci profesor za chwilę zabiera kartki, a student w ostatniej chwili wpada na genialny pomysł:

- Po trzecie – Ma rewelacyjne opakowanie ...

☺

☺

Facet próbuje wyrzucić teściową przez balkon.

Pod balkonem przechodzi sąsiad i krzyczy:

- Panie zabijesz pan człowieka

- To się pan odsuń !

☺

Spadający jak kamień spadochroniarz krzyczy do mijanego w powietrzu kolegi:

- Mój się nie otworzył !

- Na szczęście to tylko ćwiczenia !

☺

Biegnie chłopiec do mamy:

– Mamo, mamo! Czemu ciocia nazwała swoją córkę Róża? – Bo bardzo lubiła róże.

– A ty co lubiłaś?

– Wacek! Nie zadawaj głupich pytań !

☺

Szef do pracownika:

- Kowalski, a lubicie spocone kobiety...?

- Nie. ! panie kierowniku. !

- A ciepłą wódkę lubicie...?

- Nie.! panie kierowniku !

- No to po co wam Kowalski urlop w lipcu ...



Wydawca:

Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej "Koalicja Kulturalna" w Wyrykach

Wyryki - Adampol 95

22-205 Wyryki

email: wyruckiewiesci@wp.plwww.wyryki.com.pl

Zespół redakcyjny:

Justyna Torbic - redaktor naczelna

Marek Majewski

Emilia Kwiecień

Miroslaw Torbic

Marek Niedzielak

Copyright© "Wyruckie Wieści".

Wszystkie teksty zamieszczone w Wyruckich Wieściach mogą być cytowane i przedrukowywane wyłącznie po uzyskaniu pisemnej zgody redakcji, pod warunkiem podania źródła i przekazania redakcji egzemplarza publikacji z cytowanym tekstem.

Numer 2(9), Wyryki sierpień 2017r. Nakład: 250 egz.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY